

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 117 (2351)

GDANSK, ŚRODA 19 MAJA 1954 R.

CENA 20 GR.

ZŁOWISK Morze PÓLNOCNego

Korzystamy z pomocy rybaków radzieckich

Morze Północne. Szer. 57°35' N dług. 00°08' W. Dnia 15 maja.

Parę dni temu opuściliśmy zatokę Firth of Murray, udając się na łowisko West Fladen Ground. Tu też dokonujemy dalszych rozładunków jednostek łowczych, które w ostatnich dniach osiągają obfite połowy. Z jednostek „Dalmoru” plan majowy wykonany już s/t „Wulkan” z kpt. K. Opiołą oraz s/t „Jowisz” z kpt. A. Kubina. Ilościowo wykonał swoje zadania majowe także s/t „Jupiter”, lecz nie osiągnął on wskaźników wartościowych. Przez niedbalstwo kpt. K. Duriasza i załogi w niedostatecznym stopniu zasolono 250 beczek ryba, w wyniku czego otrzymała ona na statku-bazie najniższą klasę. Dodać tu trzeba, że wśród niektórych załóg rybackich potępuje jeszcze tendencja do pogoni za ilością kosztem jakości. Zdarzające się wypadki brakrobstwa kierownictwo wyprawy piętnuje z całą ostrością.

S/s „Chopin” przyjął już od statków rybackich 13.000 beczek z rybą. W ciągu najbliższych dni czeka go trudne zadanie wyładowania dalszych 3.000 beczek z rybą, które znajdują się jeszcze na jednostkach łowczych.

Cztery dni temu przybyła z kraju na pokładzie „Polluxa” brygada strzyperów, której zadaniem jest dopomagać załadunku statku-bazy w patrolowaniu makreli. Dotychczas zabrał plecionki ponad 2000 beczek tej ryby. Kierownictwo naszej wyprawy utrzymuje żywy kontakt z kierownictwem radzieckich flotylli rybackich, łowiących na Północnym Atlantyku. Radzieccy towarzysze okazują nam dużą pomoc, udzielać cennych wskazówek dotyczących przetworstwa i konserwacji makreli. Kierownictwo radzieckich ekspedycji pomogło także naszemu ługrowi „Korab I”, który odwiedził ich

rejon, dokonując zwiadu operatywnego. Gdy piszę tę korespondencję, „Chopin” dryfuje pod uderzeniami silnego wiatru z północy. Możemy przyjmować jednostki do wyładunku jedynie po lewej, zasłoniętej od wiatru, burcie. „Chopin” wspaniale odgrywa rolę falochronu i dzięki temu możemy nie przerywać przeładunków nawet przy stanie morza 5 — 6 stopni w skali Beauforta. Jeżeli obfitość połowów i zdolność przeładunkowa „Chopina” pozostaną na tym samym poziomie, istnieje realna możliwość skrócenia II rejsu statku-bazy o 20 dni.

Życie na statku-bazie już się unormowało. To co na początku było trudne i skomplikowane, dziś już nie stanowi specjalnego zagadnienia. Ludzie wzięli się w swoje obowiązki, a nowicjusze, którzy dotychczas nie byli na morzu, już się do niego przyzwyczaili. Każdy zapuścił brode, jakiej nie powstydziłby się sam Neptun.

Wczoraj, witając nas trzykrotnym buchemem syreny dobił do burty „Chopina” po długiej nieobecności „Korab I”. Załoga jego przywiozła 1140 beczek z rybą. Luger ten przeprowadzał zwiad w próbnym rejsie na wodach Północnego Atlantyku, a ściślej — na północny wschód od Wysp Owczych, gdzie w oparciu o statki-bazy łowią radzieckie flotylle dalekomorskie.

Tegoż dnia namówił kpt. „Korabia I” — Juliusza Sokala, aby korzystając z krótkiego wytchnienia przy statku-bazie opisał swoje wrażenia i doświadczenia z tego dalekiego rejsu. Kapitan Sokal najpierw opędał się ode mnie jak od uprzykrzonej muchy, ale w końcu dał za wygraną. Gotowy artykuł mam już dzisiaj w kieszeni i niedługo czytelnicy naszej gazety będą się mogli z nim zapoznać.

R. Dobrzyński

Awanturnicze prowokacje wrogów pokoju nie powstrzymają nas od umacniania przyjaźni i współpracy z Ludowymi Chinami

Cały naród polski domaga się zwrotu zrabowanych statków „Praca” i „Gottwald”

Fala protestów przeciwko bezprawiu, jakiego dopuścił się, rabując polskie statki popierani przez Stany Zjednoczone bandyci Czang Kalszeka ogarnęła cały kraj, a w szczególności Wybrzeże. Na leżących masówkach społeczeństwo Wybrzeża zgodnie piętnuje morskich piratów z Tajwanu i ich wasyngtońskich opiekunów.

Zbrojny napad na nasz drugi statek handlowy „Prezydent Gottwald” i uprowadzenie go wraz z załogą przez bandę czangkajszekowską na Tajwan wywołało oburzenie wśród marynarzy naszej floty.

Na zebraniu załogi marynarze z m/s „Hugo Kollałaj” uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My marynarze linii chińskiej byliśmy nieraz w Chinach Ludowych, widzieliśmy pokojową pracę tego kraju, który był do niedawna obiektem największego wyzysku hien kapitalistycznych. Rozwój Chin Ludowych jest obecnie solą w oku dawnym grabieżcom. A my zdajemy sobie sprawę, że towary, które przewożymy, przyczyniają się do dźwigania z wiekowatego zacoferania bogatego kraju naszych przyjaciół. Toteż żadne prowokacje ze strony imperialistów i ich pachołków nie przerwą naszej pokojowej wymiany handlowej z wielkim narodem chińskim”.

Więć o porwaniu drugiego naszego statku została m/s „Warmia” w Hamburgu. Staładż też załoga nadesłała telegram. Czytamy w nim m. in.:

„W tej nowej prowokacji widzimy próbę podważenia światowego pokoju przez imperialistów amerykańskich. Naszą odpowiedzialność będzie jeszcze bardziej żwarta postawą i troską o tym sumienniejsze wykonywanie za daną oraz wzmożona czujność wobec wrogów naszej Ludowej Ojczyzny”.

Praca w porcie gdynińskim była przedwczoraj szczególnie wyjątkowa. Robotnicy dowiedzieli się już bowiem z prasy i radia o bezprawnym zatrzymaniu przez czangkajszekowskich piratów i ich amerykańskich morderców polskiego statku „Gottwald”. Znajdźmy dobrze ten statek. Przecież to właśnie statek ten został wydobyty z dna morskigo. Gdańscy stoczniowcy go odbudowali, a z basenów portu gdynińskiego wypłynął w swoją pierwszą pełnomorską podróż. Nazywał się wówczas m/s „Warta”. Nic też dziwnego, że wieść o jego bezprawnej, podstępnej grabieżce oburzyła ich i... zagrzała do jeszcze bardziej ofiarnej pracy nad załadunkiem tych statków, które wyjdą w następne rejsy.

Wyrazy oburzenia przeciwko inspiratorom pirackiego gwałtu wyraził gdyniński

portowcy na masówce, która wczoraj odbyła się w Zakładowym Domu Kultury. Przybyli na nią po skończonej pracy przedstawiciele załogi ze wszystkich nabrzeży. Zebranie załogi zagaja przewodniczący rady zakładowej portu gdynińskiego, tow. Bednarek, i zaprasza do zabrania głosu I sekretarza Komitetu Miejskiego w Gdyni ni tow. Adamskiego. Jego krótkie przemówienie zebrało przyimują górami oklaskami. Zgadają się z treścią jego słów. Nasze statki muszą być natychmiast zwrócone, a winni ich uprowadzenia surowo ukarani.

Ta bezprzykładna grabież jest wyraźną amerykańską prowokacją — mówił przedstawiciel załogi taboru pływającego tow. Ludwik Gregorowicz. — W Ameryce każdy kapitalista ma swoją bandę gangsterów. Rząd Stanów Zjednoczonych ma także taką bandę złożoną z

czangkajszekowców. Ale „Praca” i „Gottwald” to nasze statki, nasza własność, własność robotnicza. Całym sercem dotychczas się do protestu naszego rządu. Domagamy się, aby nasze nie naradowe zostało nam jak najszybciej zwrócone”.

W tym też duchu gdynińscy robotnicy portowi zreagowali rezolucją. Czytamy w niej m. in.: „Protestujemy przeciwko brutalnemu pogwałceniu praw naszej ludowej bandery. My, portowcy, domagamy się bezwzględnie zwrotu zagrabionych statków, powrotu ich załóg i oddania ładunków. Zadamy ukarania sprawców brutalnej napaści”.

W stolicy ośro potępiła bandycki napad załoga FSO na Żeraniu — robotnicy Żerania szczerze wypełnili wielką halę montażową, w której odbył się wiec protestacyjny.

Na zebraniu studentów i pracowników Politechniki Warszawskiej prof. Zarankiewicz powiedział: „Postępek czangkajszekowskich piratów jest jaskrawym przykładem bezprawia, a obecność samolotów amerykańskich, które patrolowały polski statek, a następnie naprowadziły na niego kanonierkę z Tajwanu, wyraźnie wskazuje, kto kieruje tą całą robotą”.

Władze francuskie winne przerwania ewakuacji rannych z Dien Bien Fu

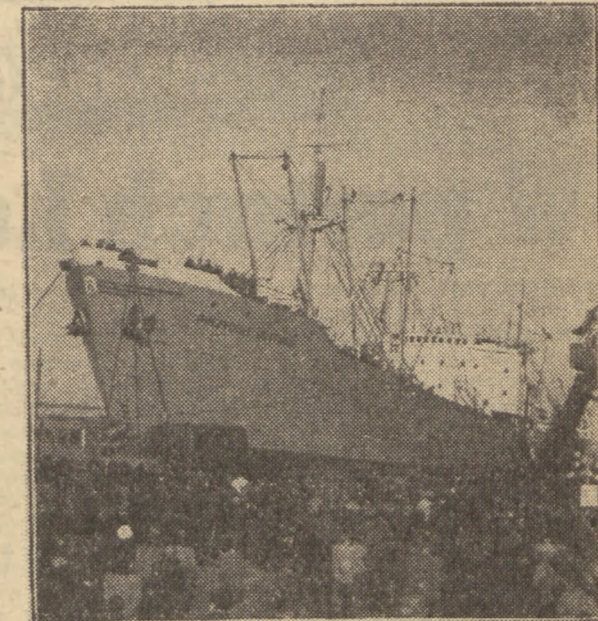
GENEWA PAP. Dnia 13 bm rzecznik delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej zorganizował konferencję prasową. Poinformował on licznie zebranych dziennikarzy, że w związku ze sprzecznymi i często fałszywymi doniesieniami prasy, dotyczącymi ewakuacji rannych z Dien Bien Fu pragnie przedstawić istny stan rzeczy. Jak stwierdził rzecznik — francuski minister spraw zagranicznych Bidault po rozpoczęciu ewakuacji rannych wystosował do ministra spraw zagranicznych ZSRR Molotowa list, w którym uskarżał się, że w pierwszej grupie 450 rannych nie ma ani jednego Wietnamczyka. Jednocześnie Bidault protestuje przeciwko — jak się wyraził — „nowemu żądaniu” dowódcy Wietnamskiej Armii Ludowej, a mianowicie ustaleniu już warunków, że lotnictwo francuskie ma czas ewakuacji rannych przerwie działalność bojową nad drogą nr 41.

15 maja minister Molotow odpowiadał na ten list wskazując, że wobec osiągniętego porozumienia między oboma stronami, rozumienia w sprawie niejasności wobec rannych i ich rodziny, żadnej dyskryminacji rodowościowej czy rasowej — nie ma powodów do wątpliwości, że porozumienie to będzie przestrzegane.

Tymczasem dowództwo francuskie zaczęło sabotować porozumienie w sprawie ewakuacji rannych. W dniu 15 bm. Francuzi nie przybyli do Dien Bien Fu, aby zabrać kolejną grupę rannych. Tak samo było dnia 18 bm. W nocy 17 maja Francuzi znowu bardowali drogę nr 41, po-

Władze francuskie winne przerwania ewakuacji rannych z Dien Bien Fu

„Prezydent Gottwald”



Depesze min. St. Skrzyszewskiego do przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego i Sekretariatu Generalnego ONZ

WARSZAWA PAP. W związku z bezprawnym uprowadzeniem statków „Praca” i „Gottwald” minister spraw zagranicznych PRL wystosował w dniu 17 bm. następujące depesze do przewodniczącej VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego i do Sekretariatu Generalnego ONZ.

Paul V. Lakshmi Pandit — przewodnicząca Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Dnia 13 bm. piraci Czang Kai-szeka przy aktywnym udziale samolotów USA dokonali zbrojnej napaści w odległości 450 mil na wschód od Tajwanu na polski statek handlowy „Gottwald”, odbywający swój pokojowy rejs i bezprawnie statek wraz z załogą uwięzili. Wiadomo Pani, że mniej więcej pół roku temu został napadnięty i przemocą uprowadzony w podobnych okolicznościach polski statek handlowy „Praca”, którego załoga jest po dzień dzisiejszy więziona na Tajwanie. W obu wypadkach odpowiedzialność za pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i praw ludzkości spada na Stany Zjednoczone. Rząd Stanów Zjednoczonych, którego siły zbrojne kontrolują wody tego obszaru i u-

czynili z chińskiej wyspy Tajwan bazę dla swych wypadów, wykorzystuje kilka kuomintangowską jako narzędzia prowokacji i gwałtów w stosunkach międzynarodowych. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pani jako przewodniczącej VIII sesji ONZ z prośbą o podjęcie niezbędnych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia załóg i zwrotu obu zagrabionych statków polskich. Rząd polski chce wierzyć, że ONZ zajmie w tej sprawie właściwe stanowisko w interesie poszanowania elementarnych zasad prawa międzynarodowego, wolności żeglugi oraz bezpieczeństwa krajów Azji i rozwoju ich stosunków z Europą i z innymi krajami świata.

Z upoważnienia Rządu PRL St. Skrzyszewski minister spraw zagranicznych

Pan Dag Hammarskjöld sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych

Panie Sekretarzu Generalny,

Dnia 13 bm. na pełnym morzu w odległości 450 mil na wschód od Tajwanu został ostrzelany i przemocą upro-

wadzony przez piratów czangkajszekowskich przy czynnym udziale samolotów USA polski statek handlowy „Gottwald”. Jak Panu wiadomo, jest to już drugi akt bezprawnej napaści na polski statek uprawiający pokojową żeglugę. Wywołująca różnych prowokacji i utrzymywania napięcia na Dalekim Wschodzie.

Nie ulega wątpliwości, że bierna postawa ONZ wobec pirackiego postawienia statku „Praca” — mimo wielokrotnych wystąpień Polski na forum Organizacji — zachęca amerykańskich morderców Czang Kai-szeka do nowej prowokacji.

Rząd polski domaga się, aby położony kres aktom bezprawia i pirackim wypadom, które stanowią poważną groźbę dla wolności żeglugi, dla rozwoju pokojowych stosunków między narodami świata i dla odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do Pana, jako sekretarza generalnego ONZ. Organizacji, o której należy obrona prawa w stosunkach międzynarodowych, o podjęcie jak najenergiejniejszych kroków w sprawie natychmiastowego zwolnienia obu statków wraz z ich załogami.

Z upoważnienia Rządu PRL St. Skrzyszewski minister spraw zagranicznych

Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ PAP. Sekretarjat Światowej Rady Pokoju ogłosił następujący komunikat: Nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju odbędzie się w Berlinie w dniach 23 — 28 maja.

Z frontu wiosennej kampanii siewnej

Zarówno w państwowych gospodarstwach rolnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych naszego województwa zakończono już siew buraków. Pozostał jeszcze do przeprowadzenia siewy rzepaku, Inu i warzyw oraz obsadzenia 25 proc. obszaru zaplanowanego pod ziemniaki.



Traktorysta POM w Rudnie, Zygmunt Bar przy sadzeniu ziemniaków na polach spółdzielni „Wisła” w Tymawie, pow. Tczew. Fot. Z. Kosycarz

Meldunki z ostatniej chwili

W pow. kościerskim rolnicy sadzą ostatnie hektary ziemniaków. Na pierwsze miejsce w walce o zakończenie siewu wysunęły się gminy: Skarszewy i Pogódko, a w nich spółdzielnie produkcyjne: Wolny Dwór, Janin, Demlin, Góra. Chłopi gospodarujący indywidualnie zasadzili ziemniaki metodą kwadratową — gniazdową na obszarze 810 ha.

Rolnicy województwa gdańskiego! Bierzcie przykład z chłopów powiatu kościerskiego!

Według informacji Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa, w pow. lebskim za kończyła sadzenie ziemniaków tylko jedna gromada, a mianowicie Janowiczki. We wszystkich pozostałych większość rolników osłabiła tempo prac wiosennych.

zaledwie w 25 proc., a gospodarstwa indywidualne w 21 proc. Również niektóre państwowe gospodarstwa rolne tego powiatu (m. in. zespół PGR Lębork) opóźniły sadzenie ziemniaków. Dlaczego?

Zespoły PGR Rumia Zagórze i Lisewo i tym razem nie zawiodły. Jako pierwsze w zjednoczeniach Gdańsk i Malbork zameldowały one o ukończeniu sadzenia ziemniaków. Natomiast zespół Kosakowo wykonał plan dopiero w 55 proc. Do późniejszych należą również zespoły: Janów, Elbląg i Jazowo.

Powszechny podziw wzbudziły radzieckie maszyny do sadzenia ziemniaków, którymi posługują się po raz pierwszy w tego rocznej kampanii wiosennej załogi zespołów PGR: Kerkowo w pow. wejherowskim oraz Chynów i Rosice w pow. lebskim. Maszyny w ciągu jednego dnia pracy sadzą po 7 ha ziemniaków systemem kwadratowo — gniazdowym.

Świadczy o tym fakt, że plan sadzenia ziemniaków spółdzielnie zrealizowały

Druga połowa maja, to okres ostatecznych przygotowań do sianokosów. Dotychczas jednak tylko Gdańskie Zjednoczenie PGR nadesłało meldunek o przygotowaniu sprzętu do sianokosów, produkcji kózłozów do suszenia siana i organizowaniu grup kózłozów, które wyjadą z terenów ubogich w łąki po zapasy wysokowartościowej trawy. Czekamy na dalsze meldunki!

Zjazd SD zakończył obrady

WARSZAWA PAP. W dniu 17 bm. zakończył obrady Zjazd Krajowy Stronnictwa Demokratycznego. Zjazd przyjął referat sprawozdawczy przewodniczącego CK SD Wacława Barcikowskiego, referat o zadaniach Stronnictwa Demokratycznego w związku z uchwałą II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, ogłoszony przez sekretarza generalnego CK SD Leona Chajna oraz referat organizacyjny — statutowy z cy sekretarza generalnego CK SD — Zygmunta Moskwy — za wytyczne dalszej pracy stronnictwa. Zjazd zatwierdził nowy statut SD, dokonał wyboru na wstępnym zjeździe naczelnych stronnictwa oraz przyjął rezolucję.

Apel przedujących chłopów woj. poznańskiego

POZNAŃ PAP. 350 wielko polskich chłopów — przodników w realizacji obowiązków wobec państwa — omówiło na naradzie w Poznaniu zadania, jakie stoją przed pracującą wsią w bieży roku. Na zakończenie obrad uczestnicy przyjęli uchwałę, w której wzywają wszystkich chłopów woj. poznańskiego do pełnego wykonywania planów gospodarczych, zwiększania plonów i dochodów.

Oczami MARYNARA

W portach Lewantu

Minęliśmy Gibraltar. W 8 dni później na horyzoncie ujrzeliśmy piaszczyste i skaliste brzegi Egiptu. Nil wyrzucił do morza tysiące ton brudnego mulu. Kontury ładu stawały się coraz wyraźniejsze, wreszcie zabieliły się budynki dużego miasta. Przed nami, między Fortem Abtasia i latarnią morską Ras el Tin, wylonił się port Aleksandria. Nim statek przycumował, przygotowa-

mowie" do stwierdzenia, że powinien iść do dentysty — z początku nie może zrozumieć. Potem na jego twarzycę maluje się zdumienie. — Jaki? On i lekarz? — A wreszcie przestraszył. Mimo woli staje mi przed oczyma nasz kraj — dzieci w szkołach i żłobkach, jasne i przestronne przedszkola, lekaarskie przychodnie dziecięce i szpitale. Przypominają się nowe osiedla stoczniowców, no-

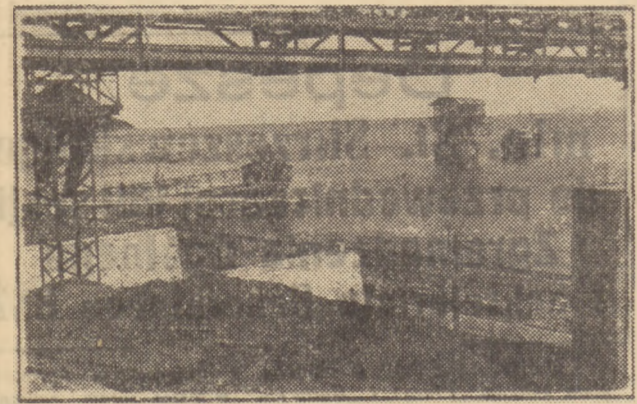
kraju — mimo reform, które przyniosły już zastąpienie twarzy, jest nadal odsunięta od życia społecznego. Na boiskach, w kinach, spotkać można niewiele kobiet. Wyjątkiem są... domy publiczne, gdzie kapitalistyczna Turcja „wspaniałe" pole do popisu zostawiła swym kobietom.

Z Istanbula udajemy się do Stratonii, mało znanego, niewielkiego portu greckiego, położonego w odległości 145 mil morskich na wschód od Salonik. Zatoką od północy i zachodu ostoniata wysokimi górami, od wschodu otwarta jest na pełne morze. Stratonii jest właściwie wioska, składająca się z kilkudziesięciu parterowych domków, zamieszkałych przez robotników fabryki, położonej na zboczu góry.

Załadunek rudy odbywa się w sposób niespotykany w innych portach. Ponieważ port jest nieosiągalny falochronami, załadunek odbywa się jakby na pełnym morzu. Naprzeciwko fabryki w odległości ok. 150 metrów od brzegu wyrusza się z wody betonowy keson, na którym umieszczony jest transporter do ładowania rudy (patrz zdjęcie). Transporter ten połączony jest z brzegiem stalowymi linami, na których zawieszono wózki dostarczające rudę do zyspu na kesonie. Statek cumuje do kesonu, bez łączności z ładem. Ponieważ w zatoce panuje przeważnie martwa fala, a silniejsze poddmuchy wschodniego wiatru grożą zerwaniem cum — maszyny mamy stałe pod parą, a w razie silniejszej fali skryć się w zatoce Plati, odległej o 8 mil morskich.

Ukończenie załadunku w Stratonii witamy z ulgą nie tylko dlatego, że postój w tym porcie wymaga stałego pogotowia, ale z portów Morza Śródziemnego wracamy już przecież prosto do kraju!

ROMAN RODZIEJEWSKI



Transporter do ładowania rudy w Stratonii. Do kesonu przycumowany „Marchlewski" (z prawej).

liśmy sprzęt do wyładunku. Agent powitał nas słowami: — Widzę, że wam się spieszy...

W wolnym od wachty czasie, wychodzę na ląd. Pierwszy raz jestem w tym mieście. Trudno opisać wszystkie wrażenia. Aleksandria bowiem — to miasto kontrastów. Miasto najbardziej wyrafinowanego przepychu i najbardziej skrajnej nędzy ludzkiej. Zapuszczamy się z kolegami w wąskie, brudne i nie samowicie cuchnące uliczki arabskiej dzielnicy. Tam, to zepchnięty dolarowy magnacj prawowitych gospodarzy kraju.

Na ulicach pełno dzieci myszujących za zarobkiem i jałmużną. Chłopcy i dziewczęta w wieku od 3 do 12 lat, dzieci o twarzach starców, brudne, wychudłe ciała okryte łachmanami — to arabska ulica.

Jedno z nich „uwiązalo się" nas w charakterze „pilota" — gida. Nawiazuujemy „rozmowę" — na miłą oczywicie. Nasz pilot, jak wszystkie tutejsze dzieci, ma bardzo zniszczone zęby. Mimo, że ma dopiero 12 lat, w jego dziecińczych ustach sterczy tylko kilka czarnych spróchniałych zębów.

Nasze gesty wyrażające okroślenie: lekarz, dentysta, zęby itp. są dla niego zrozumiałe. O tym mówią jego czarne jak agat, żywe oczy i one tylko przypominają, że mamy do czynienia z dzieckiem. Rozumie wszystkie nasze gesty. Ale gdy dochodzimy w tej „roz-

dzielnice mieszkaniowej. Jakaż przepaść dzieli nas od losu mieszkańców Aleksandrii...

Na statek wracamy przygnębieni. Wyładunek w Aleksandrii ukończyliśmy o przeszło dobie wcześniej i po 2 dniach o świcie „Marchlewski" minął pas brudnej wody.

Przez Morze Egejskie cały czas płyniemy pod prąd — najsilniejszy po kamiunym w Cieśninie Dar danielskiej. O świcie wchodzimy do Istanbula. Z oparów mgły powoli wyrusza się las minaretów i lśniąca kopuła St. Sofii...

Okazuje się, że Istanbul ponownie wygląda tylko z pokładu statku, z Morza Marmara. Ale traci cały swój wschodni urok, gdy wzmieszą się w tłumy na wąskich, brudnych uliczkach.

Turcja — to kraj winogron i tytoniu, kraj, w którym mimo wielu reform do dzisiaj panuje feudalizm. Słabo rozwinięty jest przemysł. Toteż winogrona i liście tytoniowe zabierają za bezcen do swych fabryk zagraniczną kapitaliści. Wraca co prawda ten surowiec do Turcji, ale w postaci różnych gatunków win i papierosów z... etykietkami francuskimi i amerykańskimi przedsiębiorstw. Toteż dla ludności tureckiej brak jest w kraju zatrudnienia. Ulice zalegają rzesze bezrobotnych...

Charakterystyczna jest dla Istanbula ilość kobiet na ulicach. Kobieta w tym

Senatorowie amerykańscy krytykują zagraniczną politykę USA

WASZYNGTON PAP. Polityka zagraniczna USA jest nadal przedmiotem ostrej krytyki ze strony wielu senatorów-demokratów.

Senator Ellender (demokrata ze stanu Louisiana) zaatakował w przemówieniu radiowym Anglię i Francję. Wysłuchał on sugestie, że Stany Zjednoczone powinny „wyrzucić się popierania tych sojuszników, którzy wykazują nie większą chęć współpracy, aniżeli Anglija i Francja w kwestii indochińskiej..."

Nawiazując do planów amerykańskich kół agresywnych w sprawie szerokiego udziału amerykańskich sił zbrojnych w wojnie w Indochinach, senator Byrd (demokrata ze stanu Virginia)

oświadczył: „Jeśli będziemy walczyli w Indochinach, to będzie to w rzeczywistości osamotniona walka. Obecne wydarzenia świadczą, iż jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, by wojna taka stała się wojną Narodów Zjednoczonych".

Senator Morse (niezależny ze stanu Oregon) poparł za rzuty przeciwko polityce za graniczej Dullesa. „Nadszedł czas — oświadczył Morse — by przeanalizować politykę Dulles'a; jeśli nie uczynimy tego, to może znowu powstanie taka sytuacja, iż ojcowie i matki chłopców amerykańskich przyjmować będą w portach USA przywiezione z Indochin trumny spowite sztandarami amerykańskimi. Jestem przekonany, że jeśli naród amerykański zda sobie z tego sprawę, to przytłaczająca większość głosów wypowie się stanowczo przeciwko wojnie w Indochinach".

Z atlantyckiej łączki

Władze francuskie nie dopuściły do występu radzieckiego baletu zaproszonego do Paryża.

Znów w próbie reakcja strzela, sukcesów nie da i ta gra, gdy tak tańczy rząd Lanclata jak minister Dulles mu zagra.

ZBIGNIEW SKUPIŃSKI

Rząd austriacki ponosi odpowiedzialność za wrogię wystąpienia przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym

Oświadczenie Wysokiego Komisarza ZSRR w Austrii

WIEDEŃ PAP. Dnia 17 maja wyseki komisarz ZSRR w Austrii Iliczow zaprosił kanclerza Austrii J. Raaba i wicekanclerza A. Schaerfa i złożył im następujące oświadczenie, które głosi m. in.:

Jak wiadomo, porozumienie w sprawie kontroli i inne uchwały czterech mocarstw dotyczące Austrii nakładają na rząd austriacki i lokalną administrację austriacką obowiązek niedopuszczenia do naruszenia porządku ustalonego przez władze okupacyjne. Równocześnie uchwały te zobowiązują partie polityczne i prasę austriacką, aby nie prowadziły działalności i nie publikowały materiałów wymierzonych przeciwko mocarstwom okupacyjnym i wojskom okupacyjnym. Jednakże w ostatnim czasie, a zwłaszcza po berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii, Francji i ZSRR, w Austrii nastąpiła znaczna aktywizacja elementów prowadzących wrogą i dywersyjną działalność przeciwko władzom radzieckim i radzieckim wojskom okupacyjnym w Austrii.

Rząd austriacki nie tylko nie podejmuje kroków w celu położenia kresu powyższemu wrogim poczynaniom w stosunku do ZSRR, lecz nawet popiera je. W związku z tym należy wskazać na fakt zaoprobowania przez rząd austriacki bezprawnej instrukcji ministra spraw wewnętrznych Helmera, aby władze policyjne nie wykonywały poleceń radzieckich władz okupacyjnych w sprawie usunięcia plakatu wymierzonego przeciwko radzieckim wojskom okupacyjnym. Nie można także pominąć okoliczności, że za wiedzą władz austriackich, a zwłaszcza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Austrii, różne faszyzowskie i militarystyczne organizacje typu tzw. „związków żołnierskich", prowadzą niepożądaną propagandę militarystyczną i aktywnie propagują szkodliwą ideę Anschlusu.

Uważam za konieczne oświadczyć, że w związku z tym należy wskazać na fakt zaoprobowania przez rząd austriacki bezprawnej instrukcji ministra spraw wewnętrznych Helmera, aby władze policyjne nie wykonywały poleceń radzieckich władz okupacyjnych w sprawie usunięcia plakatu wymierzonego przeciwko radzieckim wojskom okupacyjnym. Nie można także pominąć okoliczności, że za wiedzą władz austriackich, a zwłaszcza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Austrii, różne faszyzowskie i militarystyczne organizacje typu tzw. „związków żołnierskich", prowadzą niepożądaną propagandę militarystyczną i aktywnie propagują szkodliwą ideę Anschlusu.

Żołnierze USA proszą o azyl rząd CSR

PRAGA PAP. Dn. 15 maja na konferencji prasowej, która odbyła się w siedzibie Czechosłowackiej Agencji Telegraficznej, ogłoszono, że 14 maja państwową granicę Czechosłowacji ze strony Niemiec zachodnich przekroczył oficer amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech James Davis, który zwrócił się z prośbą do władz czechosłowackich o udzielenie mu azylu.

Dnia 17 bm. czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w dniu 16 maja br. przekroczył granicę Czechosłowacji podoficer okupacyjnej armii amerykańskiej w Niemczech Peter Rank.

Rank oddał się do dyspozycji organów czechosłowackiej służby ochrony pogranicza oraz oświadczył, że zamierza prosić o azyl rząd czechosłowacki.

Oświadczenie Churchilla w Izbie Gmin w sprawie paktu wojskowego w Azji południowo-wschodniej

LONDYN PAP. W poniedziałek odbyło się posiedzenie Izby Gmin, na którym premier Churchill udzielił odpowiedzi na interpelacje posłów domagających się sprzyjania stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie lansowanego przez Stany Zjednoczone paktu wojskowego dla Azji południowo-wschodniej.

Podkreślając, że w celu nieutrudniania obrad konferencji genewskiej byłoby niewskazane podejmowanie generalnej debaty nad sytuacją międzynarodową, której pragną niektórzy posłowie, Churchill oświadczył: „Mogę dzisiaj jedynie stwierdzić, że przed ogłoszeniem wyników konferencji genewskiej Wielka Brytania nie powzięła żadnych ostatecznych decyzji w sprawie utworzenia paktu obronnego w Azji południowo-wschodniej i w strefie zachodniego Pacyfiku. Z oś-

Genewskie echa antypolskiej prowokacji

(Telefonom od specjalnego wysłannika AR)

Wśród dziennikarzy krajów kapitalistycznych ogromne wrażenie wywołała sobotnia konferencja prasowa, w której przedstawiciel chińskiej delegacji udzielił szczegółowych wyjaśnień o możliwościach eksportu i importu do Chińskiej Republiki Ludowej. Przez bite dwie godziny dziennikarze pięciu kontynentów zadawali drobne pytania. Obraz ogromu możliwości, jaki rozciągał się przed dziennikarzami, wywołał niezwykłe ożywienie wśród uczestników konferencji.

Poglądy uczestników konferencji najdobytniej sformułował jeden ze skandynawskich dziennikarzy, który powiedział: „Kto tyle może eksportować i tak wiele importować, jak Chiny — ten wystawia sobie najlepszy patent na mocarstwo pierwszej rangi". Dla każdego było jasne, że ożywienie, w jakim przyjmowano wywody i wyjaśnienia przedstawiciela jednego z pięciu wielkich mocarstw — Chińskiej Republiki Ludowej — wskazuje, jak popularna jest idea wszechstronnego rozwoju stosunków handlowych między Wschodem i Zachodem. Wskazuje jednocześnie jak niepopularna jest polityka ograniczeń, narzucona w tym handlu krajom kapitalistycznym przez rząd Stanów Zjednoczonych.

W dniu wczorajszym we wszystkich niemal środowiskach dyskutowano na temat sobotniej konferencji. I właśnie tego dnia doszła do Genewy wiadomość o bezprawnym zatrzymaniu drugiego z kolei w ciągu kilku miesięcy statku polskiego przez czangkajskich piratów. Spotkałem dziś po południu jednego z chińskich towarzyszy — dziennikarzy Liu Bin-yen. Trafnie wskazał on reżysera tego bandyckiego napadu. „To jest — powiedział — wyreży-

serowane i opłacone przez amerykańskich protektorów Ciang Kai-szeka, którym zależy na wprowadzeniu bandyckich metod w stosunkach międzynarodowych. Każdy, kto trochę chociażby orientuje się w stosunkach panujących na Pacyfiku, wie iż żaden statek nie wypłyne z portu Tajwan bez dokładnego okrośnienia celu podróży i bez zezwolenia dowództwa amerykańskiej floty wojennej, ochraniającej ostatni przyczółek Ciang Kai-szeka".

Do rozmowy naszej wtrąciło się kilku dziennikarzy zachodnich, którzy komentowali tę nową prowokację z wyraźnym zażenowaniem. „Przecież — mówił jeden z nich — to jest sprzeczne z elementarnymi zasadami prawa międzynarodowego. Zdawło się, że ludzkość skończyła z korarstwem sto kilkadziesiąt lat temu. A teraz okazuje się, że wolno napadać, kraść, rabować".

„Ta napadę jest również ostrzeżeniem pod naszym adresem — powiedział jeden z zachodnio-niemieckich korespondentów — zbiega się ona bowiem z chwila, kiedy wszystkie kraje Zachodu coraz głośnieniej wołają, że chcą handlować z Chinami. To tak, jak gdyby nam również za zagrożono amerykańskimi piratami pływającymi pod czangkajską flagą".

Wielkość dziennikarzy z zachodnich, z którymi się zetknąłem potępiła tę prowokację. Nie widzą oni jednak, czy nie chcą widzieć jej głębszego znaczenia. Nie widzą, czy nie chcą widzieć, że amerykański protektor Ciang Kai-szeka, amerykańskim reżyserem antypolskiej prowokacji zależy przede wszystkim na utrzymaniu stanu napiecia na Dalekim Wschodzie, na zatrzymaniu atmosfery podczas konferencji genewskiej.

Marian Prels

Walka o pokój i zjednoczenie kraju zadaniem całego narodu niemieckiego

II Kongres Frontu Narodowego NRD

BERLIN PAP. W sobotę 15 bm. rozpoczął się w Berlinie II Kongres Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. W obradach Kongresu bierze udział 750 delegatów.

Po ukończeniu się sesyjnego Kongresu wygłosił referat przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prof. Correns. Następnie przemawiali: przewodniczący Izby Ludowej NRD dr Dieckmann, wicepremier NRD Otto Nuschke i inni delegaci.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann podkreślił w swym przemówieniu, że Izba Ludowa NRD od pierwszego dnia swego istnienia broniła pokoju, walczyła o przywrócenie jednności Niemiec, o utworzenie demokratycznego, miłującego pokój i niezawisłego państwa niemieckiego.

Wicepremier NRD Otto Nuschke poświęcił swe przemówienie zdemaskowaniu agresywnej polityki USA i antynarodowej polityki rządu bońskiego.

Sekretarz Komitetu do Spraw Jedności Niemiec prof. Norden zaproponował uczestnikom Kongresu zwrócić się do wszystkich Niemców zwrócić się do francuskiej i francuskiej Legii Cudzoziemskiej z apelem, by odmówili dalszego udziału w wojnie imperialistów w Indochinach. Wicepremier NRD H. Rau

kiego nawołującą do jednności działania w walce o zjednoczenie Niemiec i pokój. Jedną z rezolucji domaga się natychmiastowego zaprzestania werbunku młodych Niemców do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Kongres uchwalił także odezwę do wszystkich organizacji politycznych i społecznych NRD i w Niemczech zachodnich wywołującą do wspólnej akcji na rzecz zakuza broni masowej zagłady.

Kongres dokonał wyboru nowego składu Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Wojska amerykańskie w Niemczech zachodnich



Do Niemiec zachodnich napływają stale nowe oddziały wojsk amerykańskich. Na zdjęciu: Przybycie oddziału lotniczego armii USA do Bremy. Fot. — CAF

Z ŚWIATA

Terror przedwyborczy w Korei południowej

Klika tysięcy zamieszkała 20 km. przedprowadzić w Korei południowej „wybory" do marionetkowego „zgrupowania demokratycznego". Podobnie jak w czasie poprzednich „kampanii wyborczych" w Korei południowej panuje straszliwy terror policyjny.

Krwawe wydarzenia w Pakistanie wschodnim

W dniu 15 bm. w zakładach „Adami" w pobliżu miasta Narayangan sprowokowano krwawe zajęcia między poszczególnymi grupami robotników. Wskutek tych zajść zabitych zostało przeszło 200 osób, a rannych przeszło 500. Wśród ofiar są kobiety i dzieci.

Strajk studentów brazylijskich

Student wszystkich wyższych zakładów naukowych Brazylii przeprowadził 48-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zezwoleniu przez wojsko demonstracji studenckiej w mieście Belem.

Przeciwko amerykańskiemu knowanłom w dziedzinie handlu

Agencja Nowych Chin donosi, że waszyngtoński plan zmuszenia Cejlonu do anulowania układu handlowego z Chinami wywołał głębokie niezadowolenie cejlońskiej opinii publicznej.

Kosztowna „pomoc" USA dla Japonii

W Tokio rozpoczęły się rokowania między rządem Josyda a przedstawicielami USA w sprawie spiacenia przez Japonię 2 milionów dolarów za amerykańską „pomoc" udzieloną jej w okresie od 1945 do 1949 roku.

Dekret prezydenta Indii

Rozgłoszona radiowo w Delhi opublikowała dekret prezydenta Indii Prasada w sprawie porządku i „bahkach", sport, rozrywki i hinduskiej na obszar Kaszmiru.

Narody Azji chcą pokojowego uregulowania kwestii Indochin

Przemówienie premiera Indii — Nehru

LONDYN PAP. Jak donoszą z Delhi, Hinduskie Biuro Informacyjne opublikowało treść wygłoszonego przez premiera Nehru w parlamencie hinduskim przemówienia podczas debaty nad polityką zagraniczną.

Nawiazując do układu zawartego między Indiami a Chińską Republiką Ludową w sprawie Tybetu premier Nehru podkreślił, że układ uznaje suwerenność Chińskiej Republiki Ludowej nad Tybetem, a następnie przeszedł do omówienia przebiegu obrad konferencji genewskiej i zaznaczył, że kraje Azji są zainteresowane w pokojowym uregulowaniu problemu indochińskiego.

Chcielibyśmy — oświadczył Nehru — aby w Azji nie było już więcej wojen, a zwłaszcza wojen rozpętanych przez kraje niezajęte w imię własnych celów.

W zakończeniu premier Nehru oświadczył, że Indie nie powinny być osuwane o odpowiedzialności za rozwiązanie problemów azjatyckich.

Premier Indii Nehru przemawiał 18 bm. w izbie wyższej parlamentu, zapoczątkowując debatę nad polityką zagraniczną Indii.

Premier Nehru domagał się przywrócenia Chinom Ludowym należnego im miej-

Nowy numer „Trybuny Wolności"

Ukaż się w sprzedaży nowy, 21 numer „Trybuny Wolności", w którym między innymi znajdziesz:

- J. WASOWSKI — Noc na granicy,
- J. LAU — Przyjaźń poetów,
- H. WYGODA — Żółwie z bzdziłskimi MRN,
- M. ZULAWSKI — Genewa jakiej nie znamy,
- ST. MAJEWSKI — Koszty własne, ale sprawa wspólna,
- BR. WIERNIK — Wedrówki po białostockim — o akademii i „bahkach", sport, rozrywki i konkursu nieustający, satyra.

USA i Francja dążą do rozszerzenia wojny w Indochinach

NOWY JORK PAP. Dzienik „New York Times" opublikował (trzymana z Waszyngtonu wiadomość, która stwierdza: „Amerykańskie osobistości oficjalnie znów rozpatrują w wyższych instancjach możliwość interwencji wojskowej USA w Indochinach. Pozostaje to w związku z decyzją rządu francuskiego wysłania posiłków do Indochin i kontynuowania wojny w tym kraju".

USA i Francja dążą do rozszerzenia wojny w Indochinach

PARYŻ PAP. Francuski Komitet Obrony Narodowej postanowił wysłać do Indochin szefa sztabu generalnego francuskiej siły zbrojnych generała Ely oraz generała Salana i Pelissiera. Dziennik „Journal du Dimanche" pisze, że generałowie Ely, Salan i Pelissier mają w Indochinach kontrolować wykonanie „nowych planów strategicznych, opracowanych przez Komitet Obrony Narodowej".

Stoiska Domu Książki na ulicach trójmiasta



Dom Książki w kilkunastu punktach trójmiasta ustawił punkty sprzedaży książek. Cieszą się one dużym zainteresowaniem mieszkańców. Na stoiskach tych można nabyć ostatnio nowości rynku wydawniczego, jak również poprosić o sędziostwo w literaturze. Na zdjęciu jedno ze stoisk Domu Książki przy ul. Świętojańskiej w Gdyni. Fot. Z. Kosycarz

Handel zdał egzamin na „5”

Z radością powitaliśmy wiadomość o kolejnej obniżce cen. Cieszyliśmy się kupując 1 maja na ulicznych stoiskach tańsze papierosy, czekoladę, cukierki. Przyszło przed wystawami sklepów i porównując stare ceny z nowymi, obliczaliśmy nasze oszczędności. Niewielu jednak z nas zastanawiało się nad tym, ile ofiarne goło włożyli pracownicy handlu w to, aby już w pierwszych dniach po poranku mogli się pojawić na wystawach nowych cen, aby już w pierwszych godzinach rannych mogli stanąć na trasie pierwszomajowego pochodu u wszystkich zaplanowane stoiska. Cofnijmy się więc na chwilę do tych pierwszych godzin po ogłoszeniu uchwały KC PZPR i Prezydium Rządu o obniżce cen. Zajrzyjmy do niektórych sklepów Gdańska, popatrzmy jak pracowali nasi handlowcy.

30 kwietnia 1954 r. Godzina 12.30 w Teatrze Lalek we Wrzeszczu. Huragan braw i okrzyków. A potem każdy z zebranych odbiera kołtun z instrukcją i nowym cennikiem. Jeszcze kilka uwag i blisko 600 delegatów społecznych, biorących udział w akcji przeceny opuszcza lokal. Wieczorem udadzą się oni do sklepów.

Jednym z delegatów społecznych jest Eugenia Kobrzyńska, dyrektor administracyjnej Stacji Wojewódzkiej Pogotowia Ratunkowego w Gdańsku. Otrzymała przydział do sklepu spożywczego PSS nr 75 przy ul. Kościuszki we Wrzeszczu. Na godzinę przed zakończeniem sprzedaży jest już na miejscu. Gdy ostatni klient opuścił sklep, Eugenia Kobrzyńska przystępuje do pracy.

Dochodzi północ. Eugenia Kobrzyńska z ulgą zdejmuje fartuch roboczy. I ona, i kierownik sklepu, i ekspedientki napracowali się nie mało. Kobrzyńska rozgląda się po sklepie, obserwuje jego pracowników. I myśli z zadowoleniem, że to naprawdę dzielni ludzie. Ona przynajmniej przeżyła jeszcze kilka godzin przed udaniem się na pochód pierwszomajowy. Oni po tylu godzinach ciężkiej pracy pozostają w sklepie, aby przygotować towar na stoisko uliczne. Skoro świt stanaż za ladą, aby obsłużyć uczestników pierwszomajowych manifestacji.

30 kwietnia 1954 r. Godzina 24. We wszystkich sklepach przy ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu jasno pali się światło. Panuje ożywiony ruch. W oknie wystawowym sklepu spożywczego MHD nr 9

Niesposób w jednym artykule napisać o wszystkich ofiarach pracowników gdańskiego handlu społecznego, o wszystkich delegatach społecznych, którzy pracowali z dużym poświęceniem przy przecenie towarów. Możemy tylko wspomnieć o tych, którzy najbardziej się wyróżnili. Należą do nich: Ignacy Wolny, Ewa Grzenkowska, Wacław Piekarz i Irena Szajek ze sklepu spożywczego MHD nr 7 przy ul. Grunwaldzkiej 70 we Wrzeszczu; Maria Gdańska, Anna Muszyńska, Irena Turlej ze sklepu MHD nr 23 przy ul. Armii Polskiej w Oliwie; Antoni Cudzik, Janina Dwornik, Jadwiga Jędrzejowska, Elżbieta Marchlewicz, Helena Kryś — sklep PSS nr 79 przy ul. Grunwaldzkiej 24 we Wrzeszczu; personel sklepów MHD nr 3 i nr 9 oraz sklepów PSS nr 1, 2, 11 i 32.

O ogromie wykonanej pracy niech świadczy fakt, że np. w Spółdzielczym Domu Towarowym we Wrzeszczu przecena objęła ok. 4000 pozycji. Personel SDT pracował bez przerwy 2 doby. Na specjalne wyróżnienie zasłużyli tu: Józef Zieliński — kierownik stoiska obuwniczego; Stanisław Piszczyk — kierownik stoiska konfekcyjnej; Władysław Kasprus — kierownik stoiska z bawełną i jedwabiami oraz sprzedawcy: Regina Szalańska, Adela Wenta, Anna Trzeciak, Adela Lipkowska i wielu innych.

Sprawnie przeprowadzona przecena towarów jest dowodem, że w naszym społeczeństwie mamy coraz więcej ofiarnych, świadomych swych zadań pracowników. I należy się im pełne uznanie.

A. Ł.

W Milejewie, jak informuje korespondent A. MIELCUSZYŃSKI, znajduje się opuszczony budynek, w którym kiedyś mieściły się warsztaty mechaniczne. Miejsce spóźniła „Wola Ludu” od dłuższego czasu bezskutecznie ubiega się o ten budynek na stajnię. Prezydium PRN w Elblągu nie może się zdecydować na zatwierdzenie tej sprawy.

Odprawami spółdzielni nie zbudują

Powiat leborski nie zajmuje ostatniego miejsca w naszym województwie w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Do lata ub. roku powstało na jego terenie 37 spółdzielni produkcyjnych. Stanowi to ok. 50 proc. ogólnej ilości gromad. Zastanawiający jest jednak fakt, że od blisko roku w powiecie leborskim nie zorganizowano ani jednej nowej spółdzielni. Jakże to jest przyczyną?

Zaczynijmy od uchwał, jakie w ostatnim półroczu podjęły partia i rząd w sprawie rozbudowy i umocnienia spółdzielczości produkcyjnej. Najważniejsze z nich to uchwały II Zjazdu PZPR i Rady Ministrów z dnia 23 lutego br. Powinny one stać się poważnym orężem w ręku aktywów powiatowego i terenowego, orężem, który odpowiednio wykorzystany do budowlanych celów do szerzego wstępowania na drogę gospodarki zespolonej.

A jeśli to nie nastąpi to znaczy, że uchwały nie zostały odpowiednio wykorzystane, że po pierwsze — nie spularyzowano ich dostatecznie w terenie, a po drugie, że nie kontrolowano ich wykonania.

Tym też należy tłumaczyć zastój w powiecie leborskim w rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej. A dowodów na potwierdzenie tego można przytoczyć sporo.

Zaczynijmy od Komitetu Powiatowego partii w Leńborku, przyjrzyjmy się planom pracy dwóch wydziałów — propagandy i rolnego. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób po pularyzują one i jak będą kontrolowane wykonanie wspomnianych uchwał.

O uchwałach ani słowa

Plan pracy wydziału propagandy nie wspomina o tym w ogóle, a w planie pracy wydziału rolnego na maj wśród innych znajduje się taka pozycja: „Praca na oddziale budowy nowych spółdzielni produkcyjnych w gminach Gniewino i Lebień”. O uchwałach zatem ani słowa. Ani słowa o tym, jaki aparat instruktorski, agitatorzy, czy też będą nad wcielaniem tych uchwał w życie, jak przemieszać się będą w masy.

Towarzysze z Komitetu Powiatowego uważają, że dla spularyzowania uchwały wystarczy tzw. przeniesienie jej, które wygląda w ten sposób, że najpierw z treścią uchwały zapoznają się pracownicy KP, potem sekretarze KG (na zebraniu w KP) i w końcu sekretarze organizacji gromadzkich (na zebraniu w KG). Jest to praktyka niewątpliwie potrzebna, ale na niej nie może się kończyć praca aktywów wokół uchwał, jak to się dzieje właśnie w powiecie leborskim.

Z uchwałą zapoznaje się aktyw po to, aby ją dalej po pularyzować i czuwać nad jej wykonaniem w oparciu o

odpowiednio przygotowany plan pracy.

Mechaniczne przeniesienie uchwał, takie, jak w Leńborku, nie daje rezultatów. Nie mobilizuje ono aktywów partyjnych do wcielania uchwał w czyn, nie daje rękami rytmicznej pracy nad ich realizacją.

Sięgniemy znów do przykładów. Kierownik wydziału propagandy KP w Leńborku, tow. Kamiński na pytanie, jak wydział pracuje nad rozbudową spółdzielni produkcyjnych nie potrafi powiedzieć nic konkretnego. A na pytanie, jakie formy stosuje się w pracy z aktywem odpowiada, że z wyjątkiem odpraw nie się robi. Jaki zaś rezultat przyniosła to odprawy, łatwo wykażać na innych przykładach.

Plan nawet dla agronoma kiepski

Weźmy pod uwagę plan pracy wydziału politycznego POM w Żelaznej. Trafiliśmy tam właśnie na moment przepisania tego planu na maszynie.

Pierwsze co się rzuciło w oczy, to że plan opracowano za późno (w maju na maj).

Drugie, że opracowano go na kolanie (bo nazajutrz miał być w Gdańsku). Trzecie, że wysłano go do Gdańska bez uzgodnienia z KP (towarzysze z KP podobno nigdy nie mają żadnych uwag do planu). I po czwarte wreszcie, że planu, który widzieliśmy nie można uważać za plan pracy instruktorów wydziału politycznego. Był to po prostu plan pracy agronoma i to, powiedzmy sobie szczerze, kiepski plan, bo wliczał jedynie zabiegi agrotechniczne, jakie należy stosować w spółdzielniach w maju. O tym, jak instruktorzy będą pracować nad politycznym umocnieniem istniejących spółdzielni, a jak nad budową nowych nie było w planie ani słowa.

A towarzysze z wydziału politycznego co tydzień jeżdżą na odprawy do KP. O czym więc mówią na tych odprawach, skoro tak wyglądał plan pracy wydziału politycznego? I jak może akceptować takie plany kierownik two wydziału politycznego za rządu POM w Gdańsku?

Innym przykładem wskazującym na to, że odprawy w KP nie dają dobrych rezultatów może być radioweżel w Choczewie, obsługują-

cy kilka gmin, w tym gromady uspołdzielczone i takie, w których gospodarują chłopi indywidualni.

Jak wielkie pole do popisu ma taki radioweżel! Jak wielkie usługi może on oddać, gdy się go wykorzystano odpowiednio jako instrument propagandy spółdzielczości produkcyjnej. Przecież to najłatwiejsza droga spularyzowania osiągnięć istniejących spółdzielni, spularyzowania uchwał partii i rządu wśród mieszkańców wsi.

Nowy korzystane środki propagandy

Rzecz jednak w tym, że radioweżel choćże nie spełnia swej roli propagandy. Istniejący przy nim komitet działa samopas, w oderwaniu od szerszego aktywu, bez kontaktu z POM, z KP, bez planu pracy. Spełnia on wyłącznie rolę informatora, i to po wiedzy — znowu kiepskiej, skoro aż do ostatnich dni niemal w audycjach nie wspomniano ani słowem o tak istotnej dla wsi sprawie jak spółdzielczość produkcyjna, ani słowem o uchwaleniu Rady Ministrów z dnia 23 lutego. Nikt ani z KG w Choczewie, ani z wydziału politycznego POM w Żelaznej nie wpadł też na to np., aby nadawać przez radioweżel wypowiedzi spółdzielców, aby zapoznawać z ich osiągnięciami w audycjach lokalnych chłopów gospodarujących indywidualnie.

Radioweżel to, oczywiście, tylko jeden ze środków oddziaływania na wieś. Dysponujemy znacznie większą ich ilością — ulotkami, gazetkami ściennymi, zespołami świetlicowymi, gazetkami itp. W powiecie leborskim nie są one jednak wykorzystywane. A to poważnie utrudnia pracę propagandową, jest w dużej mierze powodem tego, że nie powstają nowe spółdzielnie.

Na podstawie tych oczywistych faktów zrozumiałe jest, że aby w powiecie leborskim nastąpił mógł przełom w budowie nowych spółdzielni, musi najpierw nastąpić przełom w stylu pracy Komitetu Powiatowego i dolowych instancji. Zerwać z mechanicznym sposobem przenoszenia uchwał, pracować w oparciu o aktualny plan zajęć, w oparciu o jak najszerszy aktyw, uruchomić wszystkie transmisje do mas chłopskich, wzbogacić formy propagandy — oto kroki, które ułatwią towarzyszym z powiatu leborskiego nadrobienie zaniedbań w umocnieniu i rozbudowie spółdzielni produkcyjnych.

J. Matuszkiewicz

Prof. B. Jegorow Jeszcze jedno zwycięstwo w walce ze śmiercią

dyr. Instytutu Neurochirurgii w Moskwie

Neurochirurgia — jedna z najmłodszych gałęzi medycyny — zaczęła się rozwijać dopiero w ciągu ostatnich dziesięcioleci. Przedmiotem jej badań i sferą jej zastosowania są choroby centralnego i obwodowego układu nerwowego, wymagające interwencji chirurgicznej.

W ciągu 20 lat swego istnienia Moskiewski Instytut Neurochirurgii pomysłnie rozwiązał wiele zagadnień z dziedziny diagnostyki i chirurgii różnych chorób układu nerwowego. Dokonano około 20 tys. operacji, opublikowano przeszło 1000 prac naukowych.

Wielu lat wyteżonej pracy badawczej wymagało opracowanie, a następnie udoskonalenie metod operacji nowotworów w mózgu. Tego rodzaju operacje zaliczono do niedawna do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych. Należało wynaleźć metody operacji, otwierającą chirurgowi dostęp do nowotworu z minimalnym uszczerbkiem dla normalnych funkcji mózgu. Te właśnie metody opracowano w naszym Instytucie. Aby dotrzeć do nowotworu, chirurg rozciął tkankę mózgu wzdłuż biegu włókien nerwowych, unikając w ten sposób poważniejszego naruszenia funkcji mózgu.

W ten sposób udało się nam już uratować od śmierci wielu ludzi, przywrócić im normalnemu życiu, zwrócić im zdolność do pracy.

Przy operacji stosuje się miejscowe znieczulenie. Operowany nie odczuwa bólu, spokojnie odpowiada na pytania chirurga, rozmawia z pielęgniarką.

Ale oto skalpel chirurga dotarł do nowotworu. W sali operacyjnej gasną potężne lampy świetlne. Pali się tylko jedna miniaturowa lampka, która asystent pograża w głąb rany operacyjnej. Nowotwór widać jak na dłoni, co pozwala chirurgowi całkowicie go usunąć. Operacja wymaga niezwyklej dokładności wykonania. Toteż poprzedza ją wszechstronne zbadanie chorego. Prócz normalnej analizy klinicznej w specjalnych laboratoriach i gabinetach bada się szczegółowo stan słuchu chorego, jego wzrok, węch, odruchy warunkowe, reakcje na światło, dźwięk, zapach. Do komór mózgowych wprowadza się powięź, co pozwala ustalić rentgenologicznie wielkość i miejsce nowotworu, uzupełnić diagnozę kliniczną. W tych precyzyjnych badaniach a-

nalizycznych pomagają liczne aparaty skonstruowane przez radzieckich uczonych. Wszystkie laboratoria Instytutu w liczbie 17 wyposażone są w najnowocześniejsze urządzenia. Badania te prowadzi się dopóki nie stanie się jasny całkowity obraz choroby, dający wskazania do operacji oraz umożliwiające opracowanie szczegółowego jej planu.

Nowoczesna metoda operacji — to owoc długoletnich żmudnych eksperymentów, dokonywanych na zwierzętach. Tego rodzaju prace eksperymentalne prowadzone są w laboratoriach Instytutu. Jednym z pomyslnie przeprowadzonych eksperymentów jest transplantacja nowotworu złośniwego z mózgu człowieka do mózgu zwierzęcia — królika, świnki morskiej, psa. Stwierdzono, że w określonych warunkach przeszczepiony nowotwór nie tylko się rozwija, lecz również daje przerzuty, tak charakterystyczne dla przebiegu tej choroby u człowieka. W ten sposób otwierają się szerokie perspektywy badań nowotworów złośniwych; możliwe staje się przesłезienie wszystkich etapów stopnia jego rozwoju tej choroby oraz badanie stanu organizmu we wszystkich „stadiach chorobowych.

Nauka radziecka jest ściśle związana z praktyką. Staramy się jak najszybciej przekazywać wszystkie swe osiągnięcia szerokiej rzeszom lekarzy. Co roku Instytut organizuje wszechzwiązkowe konferencje neurochirurgów. Z różnych zakątków kraju przybywają do Instytutu specjaljaliści w celu podniesienia poziomu swych kwalifikacji. W ciągu roku odbywa u nas trzymiesięczna praktykę przeszło 100 specjalistów.

Ale zasięg promieniowania zdołby naukowego Instytutu jest znacznie szerszy, wykracza on poza granice ZSRR. Z pracami Instytutu zapoznali się uczeni szeregu krajów demokracji ludowej, jak również chirurdzy Anglii, Francji, Włoch, Ameryki, Finlandii, Indii, Pakistanu i Kaszmiru. („Sowietskij Sojuz”, Nr 3)

Zwycięzcy czasu

Tak, tym mianem można nazwać i Stanisława Szczepańskiego i Bernarda Biernacika i Józefa Konkola. Tym chlubnym mianem można nazwać wielu ludzi z portu gdynińskiego.

Dzień w dzień w walce o jak najszybszy załadunek statków planowa w czas ponosi porażkę. Weźmy np. załadunek tarcicy na s/s „Hilde Ternt” na wydziale V portu. Plan przewidywał 190,15 godzin, a załadowano w 133 godzinach. Czyż nie zasłużył więc brygadziści Jan Miśkiewicz i Antoni Cichosz, robotnicy Jan Formela, Józef Pawłowicz i Leon Paszkiewicz, którzy osiągnęli wysoką wydajność oraz zmianę w Stanisław Szczepański na miano zwycięzców czasu?

Przy wyładunku zboża z s/s „Oliwia” wprost na wagony zaoszczędzono 55,30 godziny. Brygada nr 108 przeładowała w ciągu jednej zmiany 43 wagony. Młodszy brygadziści Józef Konkol i Bronisław Janiszewski osiągnęli przy tej pracy 293 proc. normy.

Nie ma obecnie prawie statku, który by nie odplynął w morze przed terminem. Przy załadunku cementu na s/s „Düsterbrook” zaoszczędzono 15,30 godziny. Brygada nr 34 załadowała w ciągu jednej zmiany 225 ton cementu, przy normie 143 ton. Przy załadunku węgla na s/s „Prometej” na wydziale III zaoszczędzono 88 godzin. Trymerzy Paweł Górski, Brunon Hinc, brygadziści Bolesław Cichalski odnotowali na swych kontaktach nowe piękne sukcesy.

Tak to portowcy Gdyni odpowiadają na pierwszomajowy podarunek — kolejną obniżkę cen, rozumiejąc, że nasza stopa życiowa zależy tylko od nas samych, od naszej pracy. (Jog)

Z doświadczeń KPZR

Pierwsze kroki instruktora komitetu rejonowego

W celu podniesienia poziomu pracy partyjno-politycznej w ośrodkach maszynowo- i traktorowych (MTS) i kolchozach, wrześniowe plenum KPZR zaleciło utworzyć przy wszystkich komitetach rejonowych partii specjalne strefowe grupy instruktorów z sekretarzem komitetu rejonowego na czele; każdej z tych grup przydziela się na dłuższy okres, jako teren jej pracy, strefę obsługiwana przez jeden ośrodek maszynowo- i traktorowy.

W pierwszym numerze czasopisma „Partijnaja Żiźń” (kwiecień, 1954 r.) zamieszczona została korespondencja instruktora N. Boczarnikowa, który pisze o początkowym okresie swej pracy w strefie chorożewskiej MTS. Poniżej podajemy fragmenty tego artykułu, dotyczące stylu i metod pracy instruktora.

„We wszystkich pięciu kolchozach, obsługiwanych przez chorożewską MTS, w których zaczęłam pracować po stworzeniu grupy instruktorskiej kolchożniczego komitetu rejonowego partii — pisze tow. Boczarnikow — bywałem również i dawniej jako instruktor wydziału rolnego komitetu rejonowego. Odwiedzałem w owym czasie kolchozy, aby rozpatrzyć poszczególne skargi, przygotować materiały na kolejne posiedzenie egzekutywy, bądź też udawałem się tam jako pełnomocnik w okresie kampanii rolnych. Pełnomocnik uważał, że spełnił swe zadanie, jeśli udawało mu się „nacisnąć” na ten czy inny odcinek pracy. W Komitecie uznawano za wystarczające, jeśli w rozważaniu czy projekcje

uchwały wymienił jasne fakty, wyliczył niedociągnięcia i braki.

Obecnie instruktor musi wnikać głęboko w sprawy kolchozu. Nie zjawia się tam jako gość. Nie ocenia się też jego pracy według składanych przez sprawozdań, ale czyni się go odpowiedzialnym za poziom pracy w powierzonych mu kolchozach.”

Stwierdziwszy, że spośród pięciu kolchozów obsługiwanych przez chorożewską MTS, dwa największe — im. Lenina i im. Komuny Paryskiej — obniżyły poziom swej pracy, tow. Boczarnikow postanowił zająć się przede wszystkim tymi kolchozami. Oto jak przygotował wraz z egzekutywą ogólne zebranie członków kolchozu im. Komuny Paryskiej, potem, jak pierwsze zebranie nie doszło do skutku z powodu zbyt małej frekwencji.

„Wszystkich kolchożników — członków partii rozesłałem do poszczególnych brigad, postanowiłem zająć się do każdej izby, poporozmawiać z każdym kolchożnikiem, zapoznać go z uchwałami wrześniowego plenum, z zadaniami, jakie stoją przed kolchozem, poinformować o celu ogólnego zebrania. Z wieloma kolchożnikami rozmawiałem osobicie i dowiedziałem się wielu rzeczy, które nigdy nie zostałyby poruszone na żadnym zebraniu.”

Równocześnie zaczęto wprowadzać porządek w sposobie wydawania pasz, zorganizowano dowóz siana itd., przydzielając po kilku członków partii do tych prac.

W ten sposób zebranie zostało przygotowane nie tylko przez pogodanki, ale i czysto praktyczne posunięcia organizacyjne. Toteż miało ono pomyslny przebieg — w toku dyskusji mówiono o przyczynach, które wpłynęły na pogorszenie się sytuacji w kolchozie, a przy tym zrodziło się przekonanie, że sprawy pójdą lepiej. Kolchożnicy wezwali do współzawodnicstwa sąsiedni kolchoz im. Lenina.

A oto co pisze tow. Boczarnikow o stosunku do kolchozowej organizacji partyjnej: „Rzeczą najważniejszą jest, aby sekretarz pracował samodzielnie, aby brał na siebie odpowiedzialność. Instruktor powinien podsunąć pomysły, wyjaśnić, organizować, ale nie zastępować sekretarza. Ież razy zdarzało się, że miałem ochotę zrobić coś sam. I na pewno zrobiłbym to przed. Ale wygrywając w małej sprawie, przegrałbym w większej. Tak np., w jednym z kolchozów udało się dobrze zorganizować produkcję dońcezek torfowo-próchnicznych, ale agronoma kolchozowego przeniesiono do innego kolchozu; przyszedł nowy — tow. Markielowa. Z każdym drobiazgiem biegła do przewodniczącego kolchozu, pytając skąd wziąć materiał, łopate itd. Znając brygadzystów i młodzież tego kolchozu, mogłem, rzecz oczywista, sam zorganizować te roboty. Ale powstrzymałem się, przekonałem tow. Markielową, że powinna sama sobie poradzić, że powinna przebywać jak najwięcej z kolchożnikami, uczyć ich, a nie śledzić w biurze zarządu. Tow.

Markielowa stopniowo wciągnęła się do swej pracy i obecnie spełnia dobrze kieruje produkcją dońcezek i pracą w szklarniach. Błędnę jest jednak mniemanie, że instruktor — to coś w rodzaju „uniwersalnego doradcy”. Nie jest on przedeć nieomylny, nie może mieć na wszystko gotowej recepty („zobaczyl, doradzyl, dowiodl” itd). I mnie w mojej dotychczasowej pracy zdarzały się niejednokrotnie potknięcia. Tak np. na posiedzeniu zarządu kolchozu, przy omawianiu sposobów przyspieszenia robót bieżących, zaproponowałem wykorzystanie traktorów do przewożenia siana z dalekich łąk i przetrzeźnienia wszystkich koni do wywożenia obornika. Propozycję moją poparli traktorzyści, ponieważ było im to na rękę. Okazało się jednak, że w tym kolchozie posunięcie takie byłoby nieluzne. Gdybym nie posłuchał głosu ogółu kolchożników, i upierał się przy swoim wniosku, nastąpiłoby zahamowanie tempa robót i wystawiłbym na szwank antorytet instruktora.

Ponieważ na ogół kolchożnicy liczą się z moim zdaniem, staram się postępować rozsądnie, jak najwięcej radzić się kolchożników, uwzględniać ich argumenty, a dopiero potem zgłaszać swoje wnioski”. Na zakończenie tow. Boczarnikow podkreśla, że również wyznaczony przez komitet rejonowy sekretarz strefowej grupy instruktorów powinien jak najczęściej być w terenie i tam na miejscu udzielać instruktorom konkretnych wskazówek.

DRÓBIZGI

Na naradzie kierowników aptek woj. gdańskiego...

Mieszkańcy nowoprzylazonej do Gdyni...

Niedawno przy ul. Kartuskiej nr 9 w Chyloni...

Dla miłośników przyrody W celu dokładniejszego zapoznania...

KRONIKA DNIA

Walne zebranie Towarzystwa Fotograficznego Dzisiaj o godz. 18 w sali...

Dla miłośników przyrody W celu dokładniejszego zapoznania...

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku - „Dom lalki”, godz. 19. Teatr Dramatyczny w Gdyni - „Nie igra się z miłością”.

KINA

GDAŃSK: „Leningrad” - „Okręty szturmują bastiony”. od lat 12, godz. 16, 18, 20. „Bajka we Wrzeszczu”.

Gdynia: „Atlantyk” - „Narzędzie z Turkmenii”. od lat 12, godz. 15, 30, 19, 30. „Kariera w Paryżu”.

Sopot: „Polonia” - „Dziennik marynarzy”. od lat 14, godz. 16, 18, 20. „Baltyk”.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Technika kalkulatora, kier. sekcji planowania, kier. sekcji administracyjnej, kier. sekcji inwestycji...

10 murarzy, 4 sztukatorów, 4 zbrojarzy, 4 torowych wykwalifikowanych...

Starszego księgowego ze znajomością B.P.K. zatrudni nadzorca Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”...

Wysokokwalifikowanych szewców zatrudni Spółdzielnia Pracy Wyróbów Skórzanych im. Jana Kilińskiego...

Fachowca do naprawy rowerów i wózków dziecięcych zatrudni nadzorca...

Kierownika gospodarstwa z długoletnią praktyką zatrudni zarząd OZR przy Zjed. Budow. Wojsk. Nr 24 w Gdyni...

OBWIESZCZENIA

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Rumli wzywa członków...

Prezydium WRN w Gdańsku, Wydz. Społ.-Adm. decyzją z dnia 12. V. 1954 r. Nr A. C. III-8/83/B/54...

Dyrekcja Gdańskich Zakładów Mięsnych uwalnia przepustki tymczasowe...

Sopot przed sezonem

Rokrocznie tysiące przybyszów z całego kraju odpoczywa na sopockich plażach...

Zarząd Zieleni Miejskich przy MBRN zakłada nowe zieleńce, klomby, trawniki...

Tuż obok mola w Zakładzie Lecznico - Kąpielowym kończy się remonty...

Na terenie szkółki Zarządu Zieleni Miejskich w Sopocie znajduje się ok. 40 tys. bratków...

Na zdjęciu: brygadziści JÓZEF PIWOWARSKI oraz robotnice HELENA GRINHOLC i TERESA SKRUCHA...

PKO w Gdańsku przy ul. Bogusławskiego 2 wysyła dzienniki 3-4 listy pod adresem: „Pracownica Kasa Zapom. - Pożyczkowa Zw. Zaw. Pracowników Budowl. Ceram. i Pokrewnych...”

W gmachu przy ul. Wały Jagiellońskiej 12 mieszczą się 4 pokrewne instytucje: ZBM Dyrekcja, ZBM Miasto Głównie, ZBM Produkcja i ZBM Oddział Zaopatrzenia Robotniczego...

Najczęściej jednak żądna z 4 instytucji nie chce odebrać przesyłki. Listonosz wtedy po kilkakrotnym próbie mierzeniu 4 pieter musi napisać na przesyłce „zwrot”.

Zgaduj zgadula

A może w PKO nastąpi „zwrot” i odpowiedni pracownik nauczy się dokładnie adresować wszystkie przesyłki?

Jeżeli zajdzie potrzeba użyczenia wody do podlewania ogrodu poza tymi godzinami nocnymi...

W IMIENIU władz sportowych CSR przemówił przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu CSR gen. Janda.

REWANŻOWY mecz piłkarski PRAGA - WARSZAWA rozegrany w Pradze przed zakończeniem Wyciągu Pokoju...

PIĘKNĄ UROCZYSTOŚĆ na stadionie praskim zakończyła runda honorowa zwycięzców wyciągu - drużyny Czechosłowacji i zwycięzcy indywidualnego - Duńczyka Dalgaard.

PO PRZYBYCIU kolarzy na stadion serdeczne gratulacje zwycięzcom złożył w imieniu Komitetu Organizacji cyfego Wyciągu wiceprezident Zarządu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej PRL - tow. Jekiel.

Z WARSZAWY wystartowało ogółem 114 kolarzy. Wyczołgał się na trasie 37. VII Wyciągu Pokoju ukończyło więc 77 zawodników.

PRZECIĘTNA szybkość w VII Wyciągu Pokoju na całej trasie długości 2052 km wyniosła 38 km/godz.

ZWYCIĘZCZA wyciągu Duńczyk Dalgaard powlecił: „Zwycięstwo swoje zauważę w dużej mierze tym milionem widzów”.

DLACZEGO?

...w kęlegralniach Gdyni od dłuższego czasu nie można dostać elementarza do I klasy szkoły podstawowej?

...Dyrekcja Plantacji Miejskich nie zatroszczy się, by w parku miejskim przy ul. Karola Szwedzkiego w Gdańsku założony piaskowniczy Dzieci, którzy nie mają się gdzie bawić...

...Zamykał krany wodociągów, oszczędzając wodę - nawojuła od kilku miesięcy zakłady wodociągowej i kanalizacyjnej i służące. Tym bardziej, że istnieją jeszcze trudności w zaopatrywaniu mieszkańców w wodę...

...Cieknie... Zamykał krany wodociągów, oszczędzając wodę - nawojuła od kilku miesięcy zakłady wodociągowej i kanalizacyjnej i służące.

Ważniejsze audycje na środę 19. 12.10 - Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 - Aud. dla wsi. 13.10 - Przegład prasy...

Koncert symfoniczny W czwartek dnia 20 maja w Gdyni oraz w piątek dnia 21 w Gdańsku odbędzie się koncert symfoniczny pod dyktando Zdzisława Bytnara.

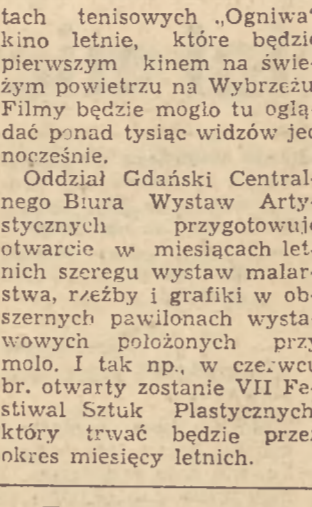
O mistrzostwo klasy A Spółnia Tczew - Budowlani Gdańsk 11:0 W niedzielę rozegrano jedyną na Wybrzeżu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy zespołami SPÓJNIA a rezerwa BUDOWLANYCH GDAŃSK...

Niedzielne spotkania piłkarskie będą miały duży wpływ na ukształtowanie się tabeli rozgrywek. Zajmująca drugą pozycję w tabeli i mająca równą ilość punktów z Ogniem Sopot, Spółnia Gdynia, w wypadku wygrania spotkania z Budowlanami IB Gdańsk obejmie prowadzenie w tabeli...

Wyniki indywidualne wyciągu

- 1) DALGAARD (Dania) 53.59.11, 2) Rużiczka (CSR) 54.02.09, 3) Van Meenen (Belg.) 54.06.34, 4) Picot (Franc.) 54.08.15, 5) Broeck (Hol.) 54.11.08, 6) KRÓLAK (POL.) 54.12.34, 7) WILCZEWSKI (POL.) 54.18.13, 8) Kubr (CSR) 54.18.46, 9) Hansen (Dan.) 54.24.29, 10) Rusmann (Hol.) 54.24.51, 11) Klabinski Edward (Pol. Franc.) 54.25.36, 12) De Groot (Belg.) 54.25.46, 13) Niemtów (ZSR) 54.25.47, 14) Peacsen (Dan.) 54.27.35, 15) Ruwet (Belg.) 54.29.29, 16) Van der Lyke (Hol.) 54.50.08, 17) KLASYSKI WLAD. (POL.) 54.32.22, 18) Van Schill (Belg.) 54.42.50, 19) De Bueck (Belg.) 54.44.24, 20) Matwielew (ZSR) 54.46.53, 21) Vesely (CSR) 54.47.47, 22) Schur (NRD) 54.49.11, 23) Ostergard (Dan.) 54.52.44, 24) Nachlidal (CSR) 54.52.55, 25) LASAK (POL.) 55.00.12, 26) Gill (Angl.) 55.01.39, 27) Kerkhov (Belg.) 55.02.04, 28) Kocow (Bułg.) 55.03.04, 29) Verplais (Belg.) 55.11.32, 30) Funda (NRD) 55.11.32, 31) Berg (Norw.) 55.18.10, 32) Krivka (CSR) 55.21.51, 33) Meister (NRD) 55.20.44, 34) Schrevelius (Szwecja) 55.32.01, 35) PAUV (Finl.) 55.32.48, 36) HADASIK (Polska) 55.34.11, 37) Kolew (Bułg.) 55.36.12, 38) Werszynin (ZSR) 55.38.54, 39) Skott (Szwecja) 55.39.08, 40) Sandru (Rum.) 55.40.50, 41) Czizkow (ZSR) 55.44.32, 42) Dimow (Bułg.) 55.45.53, 43) Kiewcow (Hol.) 55.55.03, 44) Komor (Pol. Franc.) 55.55.11, 45) Guyard (Franc.) 55.57.18, 46) Pawlik (Pol. Fr.) 56.01.35, 47) Perks (Angl.) 56.01.52, 48) Kijch (CSR) 56.05.38, 49) Gestalter (Aust.) 56.30.34, 50) Coune (Angl.) 56.40.02, 51) Dimitescu (Rum.) 56.48.21, 52) Kimbr (Szwecja) 57.05.03, 53) Zosi (Franc.) 57.19.48, 54) Constantinescu (Rum.) 57.25.55, 55) Trefflich (NRD) 57.29.50, 56) Garvey (Angl.) 57.50.22, 57) Vasilescu (Rum.) 57.57.58, 58) Szabo (Węgry) 58.04.58, 59) Hora (Rum.) 58.12.26, 60) Kruczkow (ZSR) 58.16.24, 61) Manninen (Finl.) 58.19.56, 62) Niculescu (Rum.) 58.21.11, 63) Vlazt (Węgry) 58.27.41, 64) Clarke (Angl.) 58.48.45, 65) Hyttialinen (Finl.) 59.14.17, 66) Kucsera (CSR) 59.25.07, 67) Beckstein (Aust.) 59.46.38, 68) Iethela (Finl.) 60.26.57, 69) Olsen (Norw.) 60.45.29, 70) Braaten (Norw.) 60.56.12, 71) Angjell (Albania) 61.37.54, 72) Slemdal (Nor.) 62.36.27, 73) Agallu (Aib.) 63.03.07, 74) Muriel (Aib.) 63.03.04, 75) Drossi (Triest.) 66.07.36, 76) Louhivuori (Finl.) 68.12.23, 77) Chakravaty (India) 72.59.27.

»Zabusia« na scenie sopockiej



Na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie grana jest obecnie sztuka Gabrieli Zapolskiej „Zabusia”, w reżyserii Ł. Kobryńskiego. Scenografię - F. Krassowski.

Ukarani złodzieje Sąd Powiatowy dla miasta i powiatu gdańskiego skazał ostatnio na karę więzienia kilku złodziei.

Marian Lachowicz, zam. w Oruni przy ul. Malomiejskiej 21, za przywłaszczenie 200 zł na szkód Stanisława Dziadul skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Alfons Kurlend, zam. w Gdańsku przy ul. Sienna Grobla 16, za to, że jako były pracownik Centrali Rybnej nr 8 w Gdańsku skradł 4 puszki konserw rybnych wartości 49,20 złotych - skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Ważniejsze audycje na środę 19. 12.10 - Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 - Aud. dla wsi. 13.10 - Przegład prasy...

Koncert symfoniczny W czwartek dnia 20 maja w Gdyni oraz w piątek dnia 21 w Gdańsku odbędzie się koncert symfoniczny pod dyktando Zdzisława Bytnara.

Z notatnika reportera

Na trasach Wielkiego Wyciągu

PONAD 45 TYS. mieszkańców Pragi przybyło na stadion, aby oglądać zakończenie największej imprezy kolarstwa amatorskiego na świecie - VII Kolarskiego Wyciągu Pokoju.

W IMIENIU władz sportowych CSR przemówił przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu CSR gen. Janda.

REWANŻOWY mecz piłkarski PRAGA - WARSZAWA rozegrany w Pradze przed zakończeniem Wyciągu Pokoju...

PIĘKNĄ UROCZYSTOŚĆ na stadionie praskim zakończyła runda honorowa zwycięzców wyciągu - drużyny Czechosłowacji i zwycięzcy indywidualnego - Duńczyka Dalgaard.

PO PRZYBYCIU kolarzy na stadion serdeczne gratulacje zwycięzcom złożył w imieniu Komitetu Organizacji cyfego Wyciągu wiceprezident Zarządu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej PRL - tow. Jekiel.

Z WARSZAWY wystartowało ogółem 114 kolarzy. Wyczołgał się na trasie 37. VII Wyciągu Pokoju ukończyło więc 77 zawodników.

PRZECIĘTNA szybkość w VII Wyciągu Pokoju na całej trasie długości 2052 km wyniosła 38 km/godz.

ZWYCIĘZCZA wyciągu Duńczyk Dalgaard powlecił: „Zwycięstwo swoje zauważę w dużej mierze tym milionem widzów”.

»Zabusia« na scenie sopockiej



Na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie grana jest obecnie sztuka Gabrieli Zapolskiej „Zabusia”, w reżyserii Ł. Kobryńskiego. Scenografię - F. Krassowski.

Ukarani złodzieje Sąd Powiatowy dla miasta i powiatu gdańskiego skazał ostatnio na karę więzienia kilku złodziei.

Marian Lachowicz, zam. w Oruni przy ul. Malomiejskiej 21, za przywłaszczenie 200 zł na szkód Stanisława Dziadul skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Alfons Kurlend, zam. w Gdańsku przy ul. Sienna Grobla 16, za to, że jako były pracownik Centrali Rybnej nr 8 w Gdańsku skradł 4 puszki konserw rybnych wartości 49,20 złotych - skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Ważniejsze audycje na środę 19. 12.10 - Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 - Aud. dla wsi. 13.10 - Przegład prasy...

Koncert symfoniczny W czwartek dnia 20 maja w Gdyni oraz w piątek dnia 21 w Gdańsku odbędzie się koncert symfoniczny pod dyktando Zdzisława Bytnara.

»Zabusia« na scenie sopockiej



Na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie grana jest obecnie sztuka Gabrieli Zapolskiej „Zabusia”, w reżyserii Ł. Kobryńskiego. Scenografię - F. Krassowski.

Ukarani złodzieje Sąd Powiatowy dla miasta i powiatu gdańskiego skazał ostatnio na karę więzienia kilku złodziei.

Marian Lachowicz, zam. w Oruni przy ul. Malomiejskiej 21, za przywłaszczenie 200 zł na szkód Stanisława Dziadul skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Alfons Kurlend, zam. w Gdańsku przy ul. Sienna Grobla 16, za to, że jako były pracownik Centrali Rybnej nr 8 w Gdańsku skradł 4 puszki konserw rybnych wartości 49,20 złotych - skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Ważniejsze audycje na środę 19. 12.10 - Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 - Aud. dla wsi. 13.10 - Przegład prasy...

Koncert symfoniczny W czwartek dnia 20 maja w Gdyni oraz w piątek dnia 21 w Gdańsku odbędzie się koncert symfoniczny pod dyktando Zdzisława Bytnara.

SPORT-SPORT

Kierowcy samochodowi na start jednodniowej jazdy konkursowej

W dniach od 18 do 22 lipca 1954 r. Zarząd Główny Polskiego Związku Motorowego organizuje w ramach obchodu 10-lecia Polski Ludowej Ogólnopolski Raid Sa...

Koszykarki CSR na kortach w Sopocie W piątek rozegrany zostanie na kortach w Sopocie międzynarodowy mecz w piłce koszykowej...

W Warszawie rozegrano zawody w koszykówce kobiet, między reprezentacją CZECHOSŁOWACJI i WARSZAWY. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 56:43 (24:19).

Najlepszą zawodniczką w zespole gości była Hubalkova I, która zdobyła 23 pkt. oraz Blahoutova - 11 pkt. W drużynie Warszawy najcelniej strzelały Gruszyczyńska - 15 pkt. oraz Kapalczyńska - 13 pkt.

Ważniejsze audycje na środę 19. 12.10 - Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 - Aud. dla wsi. 13.10 - Przegład prasy...

Koncert symfoniczny W czwartek dnia 20 maja w Gdyni oraz w piątek dnia 21 w Gdańsku odbędzie się koncert symfoniczny pod dyktando Zdzisława Bytnara.

O mistrzostwo klasy A Spółnia Tczew - Budowlani Gdańsk 11:0 W niedzielę rozegrano jedyną na Wybrzeżu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A pomiędzy zespołami SPÓJNIA a rezerwa BUDOWLANYCH GDAŃSK...

Niedzielne spotkania piłkarskie będą miały duży wpływ na ukształtowanie się tabeli rozgrywek. Zajmująca drugą pozycję w tabeli i mająca równą ilość punktów z Ogniem Sopot, Spółnia Gdynia, w wypadku wygrania spotkania z Budowlanami IB Gdańsk obejmie prowadzenie w tabeli...

Zacięte walki szachistów

W 7 i 8 dniu półfinału mistrzostw szachowych w Gdańsku padły następujące wyniki: W 7 rundzie Szczepaniewicz wygrał z Luczynowiczem, Dreszer z Michalakiem, Świeciecki z Wyszatyckim, Wesolowski z Lubieńskim, Makarczyk z Nahlikiem, Tarnowski z Karnkowskim i Szymański z Niewiadomskim. Partia Witkowski - Borhardt zakończyła się remisem.

W 8 rundzie: Witkowski wygrał z Luczynowiczem, Szczepaniewicz z Wyszatyckim i Karnkowskim z Lubieńskim. Zremisował Szymański z Dreszerem i Wesolowski z Nahlikiem. Niewiadomski odoczył partię ze Świecieckim oraz Borhardt z Makarczykiem i Witkowski z Michalakiem.

W 9 rundach prowadzi Tarnowski i Szymański po 6,5 pkt. przed Szczepaniewiczem i Witkowskim po 5,5 pkt. (w-t).

Wydawca RSW „Prasa” - Redaguje Kolegium - Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. - Red Naczelny tel. 315-72 - Sekretarz Redakcji tel. 350-41. Dział Miejski 350-41. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Red. nocna 335-57. - Administracja Gdańsk, ul. Targ Zamówienia na prenumeratę zakładu PPK „Ruch”. wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” - sekcja eksportu. Warszawa, al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05 - Druk GZG Gdańsk Nr zam. 1512 - W-5-12191.